GAZETA LWOWSKA.

Środa | Nro. 64. | 31. maja 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

* **Galicya**. Ze Lwowa d. 26. maja 1848. Urzędnicy prowincyalnego archiwu map Józef Marusch jeometra pierwszéj klasy, Karol Schwarz jeometra drugiéj klasy, i Jan Schmidt adjunkt pierwszéj klasy, postanowili z własnego popędu przy teraźniejszych trudnych stosunkach publicznego skarbu, składać z miesięcznéj pensyi swojéj, zacząwszy od czerwca b. r., miesięcznie jedno-dzienną płacę tak długo na ołtarzu ojczyzny, aż pokąd się stosunki kraju znowu nieuregulują.

Patryotyczną tę ofiarę przyjmuje się z podzięką i jako godny naśladowania przykład podaje do wiadomości publicznéj.

* Profesor historyi powszechnéj przy tutejszéj wszechnicy Józef Mauss, doręczył c. k. krajowemu prezydyum uzbieraną od dwóch osób na zbudowanie niemieckiéj floty kwotę 22 złr. m. k.

Patryotyczny ten dar przyjmuje się z podzięką i odsyła zarazem c. k. handlowemu ministeryum do dalszego przesłania na miejsce przeznaczenia.

Lwów dnia 23. maja 1848.

* Examina drugo-kursowe dla prywatnie uczących się, odbywać się będą w obydwóch gymnazyach lwowskich, w miesiącu czerwcu r. b., co do powszechnéj podaje się wiadomości.

Lwów dnia 31. maja 1848.

Sprawy krajowe.

Austrya. Do rady ministeryalnéj przysłano oprócz manifestu Cesarskiego (Gaz. 63.) także następujący najwyższy list gabinetowy, który według swojéj dosłownéj treści wkłada na ministeryalną radę powinność, aby przedsięwzięła wszystkie środki, jakich położenie kraju i bezpieczeństwo monarchyi wymaga, by utrzymać nadal w regularności bieg spraw publicznych:

Kochany Baronie Pillersdorff! Feldmarszałek-lejtnant hrabia Hoyos właśnie doręczył Mi list napisany do Mnie od rady ministeryalnéj na dniu 17. b. m. wieczór. Odpowiadam Wpanu na to, że miasto Wiedeń naruszyło

w ostatnim czasie okazywaną dawniéj ku Mnie i Moim poprzednikom wierność tak dalece, że byłem zmuszony na niejaki czas opuścić je, i aż wtedy powrócę, gdy się zupełnie o powrocie jego do dawnego sposobu myślenia przekonam.

Rada ministeryalna, jakem wyjeżdżając spodziewał się, poczyta sobie za powinność przedsięwziąść to wszystko, czego po niéj położenie monarchii i bezpieczeństwo kraju wymaga, ponieważ regularny tok spraw publicznych dla zmiany na jakiś czas pobytu, w Mojém państwie żadnéj przerwy doznać nie powinien.

W Insbruku dnia 20. maja 1848.

Ferdynand mp.

Rada ministeryalna postanowiła tym przez Najjaśniejszego Pana wyrzeczonym powinnościom, ile możności zadość uczynić.

Zaraz po odjeździe Jego C. K. Mości z Wiednia, starała się sprawione przez to bolesne wrażenie ułagodzić zaspokajającém oznajmieniem powodu téj podróży.

W regularnych obwieszczeniach podała swoje uchwały i rozporządzenia do wiadomości publicznéj.

Nieomieszkała ożywiać uczucia powinności w gwardyi narodowéj i legii akademickiéj i przez to wpajać zaufanie do utrzymania porządku i spokojności publicznéj.

Starała się ostrzegać ucząca się młodzież przed niebezpieczeństwem, jakieby mylny zapał mógł sprowadzić. Postanowiła z końcem szkolnego roku zamknąć lokale uniwersytetu, aby ich nie nadużywały osoby, które zgromadzeniom umiejętności są obce.

Za pomocą organów bezpieczeństwa, do których silnie przyłączył się miejski wydział bezpieczeństwa, daje baczność na obcych burzycieli publicznego spokoju i na buntowników niebezpiecznych zamiarom państwa.

Wydala z miasta tych, którzy nie mają prawa do pobytu, albo którzy tego prawa nadużywają do podania w niebezpieczeństwo spokojnéj ludności.

Usiłuje na wielki rozmiar i z największém natężeniem dostarczyć ubogim zarobku i zatrudnienia. Używa wszelkich, jakie tylko ma w swéj mocy środków, by obudzić i wzmocnić zaufanie, będące nieodzowna podstawą wszelkiego przemysłu.

Stara się uspokoić obawy i wątpliwości prowincyi i usuwać powody do rozdwojeń i niedowierzania między częściami monarchii. Używa wszystkiego, by związek spraw z Jego C. K. Mością nieprzerwanie i regularnie utrzymać i wszelkiéj z oddalenia się Cesarza wynikającéj przerwie zapobiedz.

Rzetelne i energiczne przyczynienie się wszystkich dobrych i dzielnych mieszkańców téj rezydencyi poda ministrom sposobność usunąć z serca dobrego Cesarza wszelkie obawy i wzmocnić w swoim Monarsze i we wszystkich częściach monarchii to przekonanie, że w piersi poczciwych Austryaków nigdy nie mogą być zachwiane uczucia wiernéj miłości i przywiązania ku Monarsze i konstytucyi, i że ukochanemu Cesarzowi swemu chętnie dadzą wszelką rękojmię, jaką bezpieczeństwo jego przeciw wszelkiemu wypadkowi ustaloném być może.

Dziennik urzędowy z d. 27. maja, zawiera następujące ministeryalne rozporządzenia:

*By odpowiedzieć usilnemu życzeniu publiczności względem odwrócenia większego niebezpieczeństwa i żądania legii akademickiéj, postanowiła rada ministeryalna nienalegać na rozwiązanie i połączenie legii z gwardyą narodową, i spodziewa się, że legia akademicka z własnego popędu sama poda rękojmię dla bezpieczeństwa i powrotu Cesarza.

W Wiedniu 26. maja 1848.

Pillersdorff. Sommaruga. Krauss. Latour. Baumgartner.

*Przyrzeczenia Cesarskie z dnia 15. i 16. maja b. r. zostają w całéj swéj rozciągłości niezachwiane.

Legia akademicka jest niezmieniona.

Wojsko ustąpi natychmiast do koszar, a straże przy bramach zaciągną spólnie gwardziści narodowi, legia akademicka i wojsko w równéj liczbie.

W Wiedniu 26. maja 1848.

Pillersdorff. Sommaruga. Krauss. Latour. Baumgartner.

Obwieszczenie.

*Wojsko otrzymuje niniejszem rozkaz ustąpienia natychmiast. Dostarczy się oraz roboty wyrobnikom, którzy dla przywrócenia spokojności publicznéj do swéj pracy powrócić mają.

W Wiedniu 26. maja 1848.

Pillersdorff. Baumgartner. Krauss.

*Niżéj podpisani potwierdzają, że wojsko na rozkaz komenderującego już się cofnęło do koszar, i że tylko na wezwanie gwardyi narodowéj dla wsparcia jéj stawić się może.

W Wiedniu 26. maja 1848.

Pillersdorf. Latour.

Powody, dla których te rozporządzenia wydano, wyjaśnia następujące pismo prywatne, w Gazecie Wiedeńskiéj z dnia tegoż zamieszczone: Nieszczęsne rozporządzenie ministe-

ryalne w połączeniu jeszcze z nieszczęśliwszemi wykonawczemi środkami, wstrzęsło do gruntu zaledwo uspokojone fale naszych stosunków. Nakazano rozwiązać legię akademicką, a wykonanie tego rozwiązania polecono w rozporządzeniu ministeryalném naczelnéj komendzie gwardyi narodowéj — w istocie zaś i w rzeczywistości rozkazano wojsku to uskutecznić. Dla tego też zrana skoro świt obsadziło wojsko plac uniwersytetu i bramy miasta, i wszystko zanosiło się na to, jak gdyby wykonanie tego rozkazu nawet najostateczniejszemi środkami chciano przywieść do skutku. Wzburzenie między studentami było niezmierne, i udzielało się coraz bardziéj wszystkim przeważającym klasom. Niebawem uderzono po wszystkich ulicach marsz jeneralny; gwardya narodowa i zbrojna milicya miejska złączyły się z legią. Posterunek wojskowy przy jednéj z miejskich bram miał dać ognia do nadciągającego orszaku gwardyi narodowéj i położył trupem jednego człowieka (według innych trzech ludzi). Tymczasem w okamgnieniu powstały na wszystkich ulicach barykady; na publicznych placach wyrywano kamienie dla stawienia przeszkód natarciu kawaleryi; na wszystkich kościelnych wieżach uderzono w dzwony na gwałt. Studenci, gwardziści narodowi i licznie uzbrojona czeladź obsadzili barykady. Podczas gdy się to dzieje na ulicach, gdy coraz bardziéj wzmaga się rozjątrzenie i uzbrajanie, udawały się po dwakroć deputacye do zgromadzonéj w ministeryum wojny rady ministeryalnéj z żądaniem, by odwołała nieszczęsne rozporządzenie. Nakoniec o pierwszéj z południa wyszedł ministeryalny rozkaz, który w treści wyrażał, że ministeryum nie nalega na rozwiązanie legii i zostawia studentom do woli, jakie zechcą dać gwarancye dla przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa, byle Cesarza do powrotu nakłonić. Późniejsze rozporządzenie ministeryalne potwierdza cesarskie przyzwolenia z 15. i 16. maja, dalsze trwanie legii i wydalenie wojska. To ostatnie ustąpiło już przed południem, najpierw z wewnątrz miasta, a potém z tak zwanych *Glacis* (stoków). Podczas gdy to piszemy (szósta godzina wieczór), zapewniają, że rządowa drukarnia zajmuje się wydaniem proklamacyi, która jeszcze dalsze przyzwolenia zawiera.

Węgry. Królewskie własnoręczne pismo do Palatyna Arcyksięcia Szczepana:

Kochany mój Stryju, Arcyksiążę Szczepanie!

Ponieważ według doniesień na wielu miejscach naszéj Kroacyi dążenia do separatyzmu się objawiły, które w swych skutkach co do jedności Węgier jakoteż monarchii Mojéj nader niebezpiecznemi staćby się mogły: zalecam Waszéj Miłości, abyś w razie potrzeby osobę, do tego według zdania Waszego usposobioną i należytém pełnomocnictwem opatrzoną, do Kroacyi jako królewskiego Komisarza z obowiązkiem uchwycenia energicznego wszelkich potrzebnych środków do przytłumienia podobnych zbrodniczych zamachów, przesłał.

W Wiedniu dnia 6. maja 1848.

Królewskie pismo własnoręczne do Jellachich Bana Kroacyi:

Kochany Baronie Jellachich! Wierny memu królewskiemu słowu i przysiędze koronacyjnéj, stateczną i niezłomną Moją wolą jest zachowanie w duchu prawa jedności krajów z koroną węgierską połączonych, i nigdy nie zezwolę, aby prawny między krajami korony węgierskiéj istniejący związek dowolnemi rozporządzeniami i jednostronnemi postanowieniami rozchwianém został. W skutek tego nakazuję, abyś rozkazom król. namiestnika mego i rozporządzeniom od ministeryum odemnie ustanowionego wydanym i któremu według art. praw. 1848 III. legalny Rząd węgierski i z tymże połączonych części powierzyłem, we wszystkich gałęziach rządowych jak najściślej był posłusznym, i miał staranie, aby ta królewska wola Moja w swym urzędowym obrębie działalności pod każdym względem wykonaną została.

W Wiedniu 6. maja 1848.

F e r d y n a n d mp.

Hiszpania.

Madryt, 18. Maja. Dziennik ministeryalny Espanna zamieszcza dziś doniesienie: A m b a s a d o r A n g e l s k i p. B u l w e r o t r z y m a ł w c z o r a j p a s z p o r t a n a d e s ł a n e m u z b i ó r a k s i ę c i a S o t o m a y o r, z dodatkiem: Rząd chwycił się względem Anglii jedynego środka, jaki odpowiada uczuciu własnej godności i powadze szlachetnego narodu, któremu zaszczyt ma z woli korony przewodzić. — »Przytem dano ambasadorowi do zrozumienia, by w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin z Hiszpanii wyjeżdżał. P. Bulwer zatem przesławszy dziś rano nową notę do ministra spraw zagranicznych, wyjechał ztąd rzeczywiście. — Wczoraj wysłano ztąd nadzwyczajnego gońca z listem do naszego ambasadora w Londynie. Domyślając się, że pismo zawiera wyłuszczenie tych wszystkich okoliczności, które spowodowały rząd do wzmiankowanego postępowania przeciw p. Bulwer.

Francya.

Ważne względem Polski odbyło się na dniu 23. Maja posiedzenie zgromadzenia narodowego

w Paryżu. Przytaczamy rozprawę z protokułu, jak go zamieszcza dziennik spraw zagranicznych pruski z d. 27. Maja.

Narodowe zgromadzenie. Posiedzenie na d. 23. maja. Brzegi Sekwany w pobliżu sali posiedzeń zamknięto licznemi oddziałami kawaleryi. O pierwszej godzinie otworzył Buchez posiedzenie. Gdy Bastide, minister spraw zagranicznych wezwał zgromadzenie, aby odpowiedziało adresem na adres zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, zabrał głos jenerał Baraguay d'Hilliers, dla złożenia naczelnego dowództwa nad wojskiem, które narodowe zgromadzenie poruczyło mu dnia 15. maja dla czuwania nad posiedzeniem tegoż zgromadzenia. (*Zdziwienie.*) Jenerał Cavaignac minister wojny dał zgromadzeniu potrzebne objaśnienie. Albowiem prezydent upraszał go o nadzwyczajne wojskowe środki, których on nieomieszkał przedsięwziąść. Jenerał Baraguay upatrywał w tém uszczerbek nadanego mu urzędu; czego jednak Cavaignac ani myślał. — Prezydent Buchez: Pogłoski, które doszły do jego uszu, obudziły w nim to mniemanie, że przedsięwzięte przez jenerała Baraguay środki nie będą dostateczne, i dla tego prosił ministra wojny, ażeby użył nadzwyczajnych środków. Wszelako jenerał Baraguay nie zdawał się być zaspokojony tem oświadczeniem i obstawał przy swojéj dymisyi, którą też zgromadzenie większością głosów przyjęło. Gdy potem pan Wołowski ponowił swe interpelacye na korzyść Polski i domagał się dla niéj pomocy Francyi, zaproponował pan Vavin wniosek do dekretu, według którego Francya zważając, że rozbiór Polski pozostanie wiecznem jabłkiem niezgody dla Europejskiego pokoju, powinna nalegać, aby niezwłocznie ją wskrzeszono. Sarrens i Buchard przemawiali w tym samym duchu. Sród powszechnéj uwagi wstąpił Pierre Bonaparte na mównicę. »Najważniejszy powód, dla czego głos zabieram,« rzekł, spoczywa w tém, że polska kwestyą jest prawdziwie francuzką demokratyczną. Pomimo to, musi on powstawać na wniesioną przez pana Vavin propozycyę niezwłocznego wskrzeszenia Polski, albowiem Vavin nalega najprzód, aby niezwlocznie rozpoczęto układy z trzema mocarstwami północy, to równałoby się wypowiedzeniu wojny, do czegoby Francya musiała postawić 100,000 ludzi na stopę wojenną; powtóre żądał, aby narodowe zgromadzenie weszło w korespondencyę z parlamentem frankfortskim, aby tenże wyjednał lub faktycznie wymusił oswobodzenie Polski. Ta droga jest niepodobieństwem, Narodowe zgromadzenie nie może z drugiem korespondować. Zdaniem jego powinno to nastąpić przez konstytującą wykonawczą komisyę (rząd tymczasowy), któréj uprzednia interwencya dla Polski według jego propozycyi powinna żądać, aby Prusy dla Poznania, a Austrya dla Krakowa i Galicyi wypełniły warunki z roku 1815 i z marca 1848. Na odwrót Pan Vavin dziwił się mocno tak spokojnym propozycyom poprzedniego mowcy. Tylko wojna, nie dyplomacya, może Polskę oswobodzić. Czeka on w téj mierze na oświadczenia byłego ministra spraw zagranicznych. Najprzód przedstawia wykonawczéj władzy okropne położenie emigrantów przybyłych z Polski, i poleca ich łaskawości zgromadzenia. Poczem Lamartine wszedł na trybunę. (*Powszechna cisza,*)— Rozpoczął swą mowę oświadczając, z jak przykrem uczuciem rozprawiano i musiano rozprawiać nad temi przedmiotami nie tylko na tutejszéj, ale nawet na angielskiéj mownicy. Nie trzeba sądzić, że Francya politykę swoją zmieniła, Francya pozostała wierną zasadom prowizorycznego rządu, jeszcze ani jednego dnia egoizmu nie można jéj zarzucić. Rzeczpospolita pozostanie wierną tym zasadom nieinterwencyi i umiarkowania. Każdy naród musi się sam politycznie rozwijać, dowiodły tego dostatecznie belgijskie, włoskie i niemieckie legiony. Na tę politykę powstawano mocno, nazwano ją życzliwością dla obcych mocarstw, ale ona jest prawdziwą, i wywiodła się z prawości swéj w Neapolu, Rzymie, Toskanii i w całych Włoszech. Mowca odczytał potem przełożone zgromadzeniu depesze, które się do napadu w Chambery ściągają, i zakommunikował także dwa listy z Medyolanu 1) od medyolańskiego prowizorycznego rządu, 2) od wydziału tamtejszych republikanów, którémi odmawiano wszelkiéj interwencyi francuzkiéj. Polska kwestya, oświadczył pan Lamartine, jest trudniejszą. — Rzeczpospolita nie potrzebuje wprawdzie zachowywać powściągliwości, ale ogół społeczeńskich stosunków powinna mieć na uwadze; niepowinna, jak pewny odcień sobie życzy, natychmiast do zaczepki przystępować. Takowy krok zerwałby wszystkie związki Francyi z północnemi mocarstwami. Mowca skreślił potem obraz wypadków w Wielkiem księstwie Poznańskim, i przedłożył zgromadzeniu niektóre depesze prowadzonych z gabinetem Berlińskim dyplomatycznych korespondencyi. Odczytanie tych dokumentów trwało dość długo, i było dla pana Lamartine tak natężające, że posiedzenie było potém cały kwadrans przerwane. O pół do piątéj ogłosił je prezydent znowu. »Przed-

łożona Wpanom przezemnie korespondencya,« rzekł Lamartine dalej, »odebrane z urzędowych źródeł różne doniesienia dowodzą jasno, że Prusy nietylko nie cofnęły swego przyrzeczenia względem przywrócenia Poznania, ale je nawet spełniać już rozpoczęły. Kraków i Galicya zajęte takąż samą reorganizacyą, niedoznają od Austryi żadnych przeszkód. Sławiańskie plemiona zleją się w jednę wielką niepodległą całość, a tak ustanie walka plemienia z plemieniem i języka z językiem. Niepodległe to rozwijanie się wszystkich narodowości, należy za początek wielkiej familii ludów uważać; tylko ten rozwój może demokracyę ustalić. Rewolucya miesiąca lutego zelektryzowała wszystkie ludy. Każda bezpośrednia interwencya Francyi jest niepotrzebną a nawet szkodliwą. Obwiniono nas o słabość, a nawet o lękliwość; Ale ia pytam, możemyż my po miesiącu lutym tak śmiało występywać, byśmy całej Europie czoło stawić mogli? Każdemu wiadomy jest wpływ wojny na wszystkie społeczeńskie stosunki. Możemyż ogółowe interesa kraju narażać na niebezpieczeństwo? Moglibyśmy Francyę, Belgię i Hiszpanię wystawić na powszechną kryzys świata i zapomnieć o interesach milionów wyrobników, którzyby przez wojnę bez chleba pozostali? Albo chcecież Wpanowie wiedzieć, ile nasza armia po upływie lutego liczyła czynnego wojska? Oto 80,000 ludzi! I tém musieliśmy 400 mil, to jest nasze granice obsadzać. Niepodobna nam było z tém wojskiem wystąpić naprzeciw całej Europie, a mianowicie naprzeciw Niemcom, które 30,000 ludzi na naszem pograniczu a 250,000 ludzi Rosyan w odwodzie mają. Za takie wypadki, za takie rzezie, za takie rozlewy krwi, za takie ludobójstwa niechciał prowizoryczny rząd brać na siebie odpowiedzialności. (*Oklaski.*) Ale cóż ma teraz nastąpić, aby Polskę wskrzesić? Czy powtórna wyprawa do Moskwy? Nie. Polskę muszą Niemcy oswobodzić. Jako minister i francuzki obywatel sprzeciwiam się każdej wyprawie dla przywrócenia Polski bez stanowczego Niemiec udziału. Smutne wypadki ostatniego poniedziałku, sprawujące mojemu sercu głęboką boleść, przekonały nas wszystkich o niebezpieczeństwie wojennych manifestacyi. Ja popieram z całego serca propozycyę pana Vavin o podanie adresu do niemieckiego parlamentu, równie jak i niesprzeciwiam się głosowaniu nad motywowanym dziennym porządkiem. Tylko na gwałt powstaję; pokój, ta tak zwana utopia mędrców jak był, tak i niech będzie hasłem naszem. Wtedy odniesie zwycięztwo wolność, niepodległość.« Sarrens utrzymywał, że te oświadczenia dosyć są niedokładne. Rzekł ón, że Lamartine mówił jak jenerał Sebastiani przed osiemnastą laty za panowania obalonego rządu. Ci, którzy chcą wojny, nie są anarchiści, lecz prawdziwi demokraci, którzy żądają urzeczywistnienia zasad wolności, równości i braterstwa. Vavin wszedł jeszcze raz na mownicę i chciał odstąpić od adresu, jeżeliby motywowany dzienny porządek w zaproponowanej przez niego formie przyjęto. Po nim wszedł Marrast na trybunę i odczytał adres narodowego zgromadzenia do niemieckiego parlamentu w Frankforcie. Dwóch innych członków pospieszyło podobnież z projektami adresu na trybunę. J. Wołowski przedłożył nową propozycyę. Prezydent odczytał wszystkie propozycye i chciał nakazać głosowanie, jednak zgromadzenie zgodziło się na odesłanie wszystkich tych propozycyi do wydziału spraw zagranicznych, co też nastąpiło. W końcu posiedzenia zaproponował minister finansów Duclerc, aby zezwolono na 281.362 franków dla zakładów pożyczek, a Lignier proponował, aby zaprowadzono wzorowe dzierżawcze folwarki w jego departamencie. O godzinie szóstej zamknięto posiedzenie.

Belgia.

Bruxella. 16. Maja. Najważniejszym przedmiotem polityki wewnętrznej, są na teraz stosunki finansowe. Izby przyzwoliły d. 5. b. m. na pożyczkę przymusową, wynoszącą 25. do 27 Milionów, luboż ministrowie 40 się dopraszali. Rękojmia polegać ma na podatku gruntowym, i osobistym, na rentach hypotekarnych, pensyach i opłatach urzędników cywilnych i wojskowych. — Cała ta jednak pożyczka w sumie swojej, zaledwie do Września wystarczy na opędzenie nadzwyczajnych potrzeb państwa, a przytem jeszcze, kto przewidzieć jest w stanie, jaki obrót wziąść mogą sprawy krajowe w stosunku do państw ościennych; to powiększyłoby wydatki, i usprawiedliwiło oraz dopraszanie się obecne ministrów. Oprócz ustawy względem pożyczki zadekretowały jeszcze izby wydanie 20 milionów banknotami w pomoc banku (*societe generale*), by go wesprzeć przy wypłatach kasie oszczędności. Projekt ten rządowy przyjęli reprezentanci liczbą 61 głosów przeciw 30. Rozprawy wtej mierze dotykały bardzo bolesnej strony banku, i groziły mu ciosem ciężkim, zwłaszcza odkąd położenie jego krytyczne doszło do wiadomości publicznej. Ale bliższe rozpoznanie stanu bankowego, nie sprawia najmniejszej obawy, owszem usuwa wszelką wątpliwość, by mu

zbywało na rękojmi dostatatecznej przy wydawaniu banknotów; dla tego też i wątpliwości niema, by Senat nie przyjął ustawy.

Włochy.

Rzym. 9. Maja. Pisma publiczne niemieckie i francuzkie donoszą Ambasada austryacka odwczora rozwiązana. Baron Binder wyjechał drogą Civitavecchia do Marsylii, którędy także jak sądzą i hr. Litzow za 8 — 10 dni się puści, gdyż wczoraj na koniec otrzymał paszporta. Ministeryum wydało mu je odnosząc się do alokucyi papiezkiej, przyczem luboć wyraźnego wojny wypowiedzenia zaprzeczano, jednak przyznano się, że rząd nie jest mocen powściągnąć ochotników spieszących na wyprawę do Lombardyi. Równie też uniewinniano się względem satysfakcyi, jakiej się ambasada domagała za obelgę wyrządzoną orłom cesarskim. Oświadczono wyraźną swą niemoc mimo najszczerszych chęci, ale z wdzięcznością przyjęto wezwanie, by pozostał agent sprawujący interesa duchowne. Załatwianie spraw podobnych polecono ces. radzy przy ambasadzie p. Ohms.

Neapol. Pisma publiczne Genuenskie z 16. Maja zawierają wiadomości z Neapolu po d. 10. b. m. z których się coraz smutniejszy plan całkowitego rozprężenia władzy w południowych stronach królestwa okazuje. W Bazylikacie, prowincyi między Apulią i Kalabryą pouzbrajały się gminy, pousowały urzędników cywilnych i wojskowych, a rządy prowizoryczne pozaprowadzały; twierdząc przy tém, iż to czynią dla zasłony siebie, od napadu austryackiego a zmuszenia rządu królewskiego do wysłania wojsk w Lombardzkie. — W samym Neapolu zaś ciągle po sobie następują zmiany w urzędnikach szczególnie przy sądownictwie Ministeryjum wzywa do spokojności,, i składek się doprasza dobrowolnych, na wydatkie przedsięwziętej wyprawy przeciw Austryi. Oświadcza oraz, że mu znane były chęci Papieża, dla których wysłano posłów do Rzymu względem obrad nad sejmem włoskim; nie zasługuje przeto na wyrzuty ani dla wyprawy posłów, ani teraz dla ich odwołania, kiedy nieprzewidziane wypadki nowe nie tylko układy przerwać, ale i wszelkie umowy sejmu włoch całych tyczące się udaremnić musiały.

Niemcy.

Frankfurt. 23. maja. Jenerał Hüser, gubernator związkowej twierdzy Moguncyi nadesłał raport z dnia 21. b. m., w którym donosi, że tegoż dnia przyszło tamże między pruska załogą a Moguncką milicyą miejską do wielkiego starcia się, w którem kilku pruskich żołnierzy zastrzelono i zraniono. Gubernator twierdzy ogłosił z tego powodu miasto w stanie oblężenia i przyrzekł, że każe spólnej komisyi rozpoznać ten wypadek. W skutek tego uchwaliło zgromadzenie niemieckiego związku, że:

Ponieważ według raportu jenerała Hüser z dnia wczorajszego zaszłe w Moguncyi rozruchy okazały potrzebę ogłoszenia tego związkowego miasta w stan oblężenia, tedy zgromadzenie związku uznaje te przez gubernium przedsięwzięte środki sprawiedliwemi i spodziewa się, że gubernium z równą energią i umiarkowaniem wedle okoliczności zrobi użytek z upoważnień, jakie mu regulamin twierdzy nadaje, i że także o dalszym toku rzeczy a mianowicie o wykonaniu rozbrojenia raport nadeszle.

W Frankforcie 22. maja 1848.

Kancelarya związkowa.
(podpis.) Thirry.

Prusy.

*Pruski St. An. Z Berlina 25. maja. O smutnych wypadkach, które w mieście Moguncyi zaburzyły spokojność publiczną, równie jak o przywróceniu porządku energicznemi środkami przez gubernatora twierdzy, jesteśmy w stanie dać z urzędowych raportów następujące objaśnienie:

Już od dawna drażniono garnizujące tu pruskie wojsko obelgami, poniżaniem wojennych czynów armii związkowej w Szlezwigu i wyzywającemi szyderstwy; kilkokrotnie strzelono nawet do szyldwachu i patrolu w nocy. Jednak przez spokojne zachowanie się wojska i czynny nadzór wojskowego gubernatora powiodło się uniknąć excesów i powściągnąć nieukontentowanie, które niekiedy tylko w kłótniach się objawiało. Takowa zwada przywiodła w jednej z tutejszych austeryi do nieznacznej bitki, przyczem uzbrojony miejski patrol przyaresztował wbrew swemu upoważnieniu pruskiego podoficera i prowadził jako aresztanta przez ulice. Ten wypadek równie jak i zranienie drugiego pruskiego żołnierza przy zamierzonem przyaresztowaniu wzmogło jeszcze bardziej wzburzenie.

Przeciw temu uzurpacyjnemu postępowaniu wezwał gubernator twierdzy natychmiast, podobnie jak przedtem przeciw innym nadużyciom milicyi miejskiej, spółdziałania terytoryalnego komisarza.

Nareszcie dnia 21. b. m. zdawało się, że się przygotowano na załogę uderzyć, gdyż nagle o kwadrans na dziesiątą wieczór powstała wrza-

wa, a gdy dla zebrania się wojska uderzono marsz jeneralny, wtedy miejska milicya i jak się zdaje ta, która na teatralnym placu straż trzymała, zaczęła dawać ognia do pruskich częścią pojedyńczych, częścią też grupami i bezbronnie do domu spieszących żołnierzy, innych znowu kaleczono kosami, bagnetami i sztyletami, tak dalece, że do 22 zrana, okazało się czterech zabitych a 31 ranionych, podczas gdy między mieszczanami nie znaleziono dotychczas jak tylko dwóch ciężko a dwóch lekko ranionych. Pruska pikieta zastrzeliła piątego, który, acz napomniany, ażeby się oddalił, hańbiąc i szydząc najpierw z kilkoma, a potem sam naprzeciw niej wystąpił.

Gdy gubernator postrzegł, że się lud coraz bardziej skupia z rozmaitą bronią, a przytem także znaczna liczba turnerów i milicyi miejskiej zaczepką zagraża; chcąc więc uniknąć nocnej walki na ulicach i zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi, cofnął wojsko na wały, ogłosił miasto w stanie oblężenia i wydał o północy umieszczone poniżej obwieszczenie. Gdy potem powiększej części się rozprószył, a dla zapadłej nocy nie zupełnie można było wykonać rozbrojenie, więc przedłużył termin do złożenia broni milicyi miejskiej i turnerów aż do dwunastej w południe. A jeżeliby tego bezwarunkowo nie usłuchano, zapowiedział, że miasto bombardować będzie.

Przez całą noc pozostawało wojsko pod bronią. Około południa oznajmiono, że wyjąwszy kilka sztuk, wszystką broń turnerów i milicyi miejskiej złożono u wyznaczonych komisarzy, zkąd ją do arsenału zawieziono, a karabiny należące do rządu wielkiego księcia, będą do Darmstadu odesłane. Komisarze zajmują się jeszcze ciągle rozbrajaniem mieszkańców, odbierają strzelby myśliwskie, pistolety, puginały i t p., a chociaż właściwy stan oblężenia jest zniesiony, jednak gubernator twierdzy używa ciągle najściślejszych policyjnych środków dla utrzymania porządku.

Dla rozpoznania faktu wyznaczono już o czwartej popołudniu mieszaną wojskową i cywilną komisyę, złożoną z pruskiego podpułkownika Heuseler, austryackiego majora Hopfern i pruskiego inspekcyjnego audytora Schlarbaum, następnie z heskiego radzcy wojennego sądu Belluc i król. prokuratora dr. Koyn. Komisyi tej polecono," aby jak najspieszniej rozpoznała fakt i wymieniła winowajców.

Gubernator twierdzy doniosł o tém natychmiast związkowemu zgromadzeniu w Frankforcie, które jeszcze dnia 22. pochwaliło przedsięwzięte środki i przez ces. austryackiego oficera posłało do Moguncyi wydane w tej mierze rozporządzenie.

Namienione obwieszczenie brzmi jak następuje:

»Do obywateli i mieszkańców miasta Moguncyi.« Gubernator twierdzy wydał pod dniem 21. maja o dziesiątej wieczór co następuje: Ponieważ przez nadużycie broni zabito i skaleczono kilku żołnierzy, więc gubernator twierdzy żąda, ażeby natychmiast wykonano następujące rozporządzenia 1. Wszystkie karabiny, sztućce, kosy i pistolety użyte do uzbrojenia kompanii milicyi miejskiej i turnerów należy natychmiast złożyć w szpitalnych koszarach, a pruski podpułkownik Heusler, któremu polecono odebranie tej broni, ma na żądanie każdemu ją zakwitować. 2. Rozwiązuje się uzbrojona gwardya miejska, i nie może być znowu organizowaną, jak tylko za pozwoleniem gubernatora twierdzy. 3. Gubernator wykonywać będzie policyę w duchu wojskowego regulaminu, aż pokąd nie będzie dana pewna rękojmia utrzymania spokojności publicznej. 4. Zakazane są publiczne skupiania i zgromadzania się wielu osób na ulicach. Każdego wezwania do rozejścia się należy natychmiast usłuchać. Za oporem nastąpi aresztowanie a w razie potrzeby i użycie broni. 5) Gubernator twierdzy zastrzega sobie zresztą wszelkie inne do utrzymania publicznego porządku potrzebne rozporzędzenia. 6) Spólna komisya zajmie się niezwłocznie rozpoznaniem i ukaraniem popełnionego dziś zabójstwa i skaleczenia. 7) Jeżeli w przeciągu dwóch godzin po ogłoszeniu tego przepisu, nie będzie broń złożona, rozpocznie się bombardowanie miasta. Podpisani: Hüfer i Jetzer.«

* Wyciąg z raportu jeneralnej komendy 2go korpusu z dnia 23. maja b. r. Jenerał dywizyi Wedel powrócił z dywizyą i przyłączonem do niej wojskiem do Bydgoszczy. Tak w tem mieście jak i w powiecie Bydgoskim nie zaszło nic ważnego. Miasta otrzymały załogi, a ruchome kolumny przeciągają po kraju i aresztują wskazane przez cywilne władze osoby, a na rekwizycye ich przedsiębiorą także rozbrojenie.

Zapowiedziana wpoprzód przez *Poznańską Gazetę* walka pod Erynem nienastąpiła i w ogóle niezaszło żadne starcie się zbrojnych insurgentów z królewskiem wojskiem.

* Z Gdańska 20. maja. Tutejsza Gazeta zawiera następujące urzędowe doniesienie:

»Niżej podpisany ma polecenie, podać do publicznej wiadomości następujące urzędowe uwiadomienie, które odebrał od Jego Excelen-

cyi ministra spraw zagranicznych w Sztokholmie, i uprasza niniejszem najuprzejmiej panów seniorów stanu kupieckiego, aby uwiadomienie to kazali obwieścić kartkami przylepionemi na tutejszej giełdzie kupieckiej:« »W skutek ostatnich wypadków w Danii, kazał Jego Mość król Szwedzki i Norwegski oświadczyć królewsko-pruskiemu rządowi, tudzież członkom niemieckiego związku, iż śród teraźniejszych, całej północy zagrażających stosunków, spowodowany jest dla zabezpieczenia połączonych swoich państw przedsięwziąść środki, które jednakże tylko odpornego są charakteru. Nawet w tym przypadku, jeżeliby Jego król. Mość był zmuszonym wyprawić niektóre oddziały swego wojska na duńskie wyspy, bynajmniej nie jest jego zamiarem przedsiębrać takie środki, któreby dla niemieckiego handlu i żeglugi szkodliwemi być mogły, o ile i dopokąd żadnych nieprzyjacielskich kroków przeciw handlowi i żegludze połączonych królestw Szwecyi i Norwegii nie ujrzy,« — Pruskie i niemieckie okręta będą doznawać w szwedzkich i norwegskich portach takiego samego bezpieczeństwa i przyjacielskiego postępowania jak przedtem, i od czasu, jak rząd Jego Mości króla pruskiego dał podobneż zaręczenie, że będzie zachowywał wzajemność, odtąd się żadnej przeszkody między Prusami a połączonemi królestwami obawiać nienależy. — W Gdańsku 18. maja 1848. Królewsko-szwedzki i norwegski konzul: Segerström.

Do Panów seniorów stanu kupieckiego w Gdańsku,«

Królestwo Polskie.

Z Warszawy 17. maja. Oberpolicmajster Warszawy ogłosił: »Aby podać sposobność do zarobku ubogim ludziom, którzy przez zbieg rozmaitych okoliczności pozbawieni są środków utrzymania się, postarał się rząd dla nich o taką robotę, przy której każdy z nich zatrudnionym być może, jak np. przy robocie około ziemi. Każdy więc mający ochotę do porządnego zatrudnienia, może je otrzymać za zgłoszeniem się w kancelaryi mostów, gdzie mu wyznaczą robotę i potrzebne do tego narzędzia dadzą. W taki sposób może każdy pojedyńczy zarobić sobie codzień 15 do 30 kopijek, stosownie do swéj roboty. Wypłata za robotę nastąpi co tygodnia w sobotę. Przytém muszę namienić, że ci, którzy z tego dobrodziejstwa rządu korzystać nie zechcą, jeżeli na próżnowaniu i wałęsaniu się po kraju przydybani zostaną, wydanym przepisom i surowéj karze ulegną. — Jenerał-major Abramowicz.«

Turcya.

Z Konstantynopola d. 3. maja. Dnia 27. z. m. wyjechał p. Bourqueney z familią do Francyi, gdzie szczęśliwszy niż obaleni jego dobrodzieje może przynajmniéj na rodzinnéj ziemi spokojnie pędzić życie prywatne. Między Turkami i w towarzystwie francuzkiém zostawił po sobie najlepszą pamiątkę, zastępował tu dynastyę lipcową z 1841 r. i poważano go wielce dla jego umiarkowanego i szlachetnego sposobu myślenia. — Nawet Sultan go żałuje, przyjął go, luboć już nie jest w urzędzie, prywatnie w audyencyi, i w upominek przesłał mu na wyjezdném swój portret w brylantach, a dla żony brasoletkę.

Grecya.

Pisma greckie z Aten, pisze Lloyd tryesteński z 20. maja, donoszą o ciągłych wyprawach wojska pod Lamię, ażeby ile możności spiesznie powstanie przytłumić; dotąd jednak nie miano nic pewnego z wypadków dalszych. Tym czasem od południa zagrażają nam w Mesynie powstaniem. Niejaki Seroteo podburzył na czele 300—400 ludzi ludność tamtejszą, pozsadzał urzędników, powydawał buntownicze proklamacye i ruszył ku Cipparissia. Szczęściem zastąpił Colocotroni z Trypolizzy, i zmusił go lub do odwrotu, albo ucieczki, gdyż pewniejszych wiadomości nie mamy. — P. Mussurus zdrowie polepsza się i niema niebezpieczeństwa. Napastnik jego, jak głoszą dzienniki, nie obwiniając nikogo, sam na siebie całą winę bierze, i żałuje, że chybił w wystrzale. — Poseł rossyjski p. Persyani wydał do konzulów i ich zastępców okólnik wzywający, by jednomyślnie z władzami państwa postępowały, jakoż wspierały je wszelkiemi sposobami.

* Ciało prawodawcze Wysp Jońskich odbyło d. 16. maja posiedzenie nadzwyczajne, które Lord komisarz zagaił: »Ponieważ Senat się zgodził, że ograniczenia prasy konstytucyą ustanowione nie są teraz potrzebne, zatem na mocy przyzwolonej mi Sankcyi ze strony Wysokiej Protektorki rządu, polecam Panu, by odwołano zastrzegi czwartego artykułu w 7 części, 7. rozdziału w konstytucyi. Uznałem potrzebę zgromadzenia państwa na to posiedzenie nadzwyczajne, byście wyrok obrady w tak ważnym przedmiocie niezwłocznie wyrzec, i przed rozwiązaniem się parlamentu jeszcze przesłać Jej król. Mości mogli do zatwierdzania tej odmiany w konstytucyi.«

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.